AGENCJA PRASOWA

Rok IV.Nr 11/153/
Dn.17.III.1943 r.

Nie przeszkadzać.

Każdy, kto ma pojęcie o dowodzeniu choćby najmniejszym oddziałem, kto zna wagę powzięcia przez dowódcę decyzji, kto rozumie brzemię odpowiedzialności, jaka ciąży na dowodzącym - ten choć w przybliżeniu zdaje sobie sprawę z ogromu zadań i trudności, piętrzących się na barkach naszego Kierownictwa Politycznego i Wojskowego w walce z okupantem.

Każdy, kto posiada minimum wyobraźni, świadomości tego, co się dzieje obecnie na świecie, wreszcie choćby szczyptę krytycyzmu - łatwo pojmie, że najistotniejsze, a zarazem najtrudniejsze etapy tej walki - to należyte przygotowanie oraz wybór właściwego momentu dla podjęcia decydujących działań zbrojnych. Zlekceważenie tych elementów, musiałoby doprowadzić conajmniej do aktów desperacji i klęski.

Społeczeństwo nasze, doświadczone w wiekowych walkach, ożywione w znacznej mierze duchem żołnierskiej karności, podziela naogół ten punkt widzenia i mimo grozy sytuacji, mimo zmęczenia latami terroru, trwa z całym samozaparciem i z całą heroiczną cierpliwością, jak na społeczeństwo żołnierskie przystało. Trwa z wiarą i gotowością do czynu w oczekiwaniu na hasło naszego Naczelnego Dowództwa.

Nie mniej w środowiskach słabiej wyrobionych życiowo i wojskowo możemy zaobserwować ostatnio wzmożenie napięcia nerwowego, wywołane z jednej strony wzrostem nadziei, wysnutej ze zdarzeń wojennych i politycznych, z drugiej - wzmożeniem się terroru i chęcią odwetu.

Wyrazem tych nastrojów jest parcie do jaknajszybszego podjęcia działań powstańczych. Pomijając zgubne skutki zamętu i rozdźwięków, jakie w społeczeństwie wywołać mogą tego rodzaju tendencje, podkreślić trzeba z całym naciskiem, iż są one w chwili obecnej nie tylko sprzeczne z polską racją stanu, ale wręcz idą po myśli naszych wrogów.

Podsycane są one uparcie przez agitację komunistyczną, przelicytowującą się w rzekomym "patriotyzmie polskim", a w gruncie rzeczy mającą za cel wywołanie przedwczesnego wybuchu, który pozwoliłby w potokach krwi utopić nasze zorganizowane i we właściwym stadium przygotowań oraz w odpowiednim czasie planowane powstanie. Ma to na celu "oczyszczenie" terenu dla wywołania rewolucji wewnętrznej oraz podporządkowania nas obcej komendzie. Przedwczesny wybuch byłby też niewątpliwie pożądany dla okupanta niemieckiego. Wolałby on bowiem dziś, nie mając na karku sił sprzymierzonych, wyniszczyć te elementy polskie, które mogą mu zaszkodzić w momencie decydującym.

Podkreślamy dobitnie, że polskie kierownictwo w kraju czuwa nad sytuacją, trzyma rękę na pulsie wydarzeń i z całym poczuciem odpowiedzialności wobec Narodu i Naczelnego Wodza pobiera decyzję i kieruje walką. Ono wyłącznie i jedynie jest powołane do wydawania rozkazów wszelkiej akcji bojowej. Ono też oczekuje od społeczeństwa nie tylko zaufania, ale i dojrzałości, która pozwoli zrozumieć, że w każdej walce, a w konspiracyjnej szczególnie, nie wszystko i nie wszystkim można i należy ujawniać.

Ogłoszone ostatnio komunikaty Kierownictwa Walki Konspiracyjnej, podobnie jak wydane i wykonane wyroki Polskich Sądów Specjalnych, świadczą, że Kierownictwo Polski Podziemnej działa stosownie do warunków i potrzeb chwili. Rzeczą społeczeństwa jest poprzeć to działanie karną i zdyscyplinowaną postawą. Zaś wszelkie samorzutne, nieopanowane i nerwowe poczynania uznać trzeba za działanie na szkodę sprawy polskiej.

Wielki trud kierownictwa i dowodzenia wymaga spokoju i niezależności od zmiennych nastrojów opinii publicznej. Źle, a może tragicznie skończyłaby się musiała nasza walka o wolność, gdybynastroje naszej publiczności miały wywierać wpływ na decyzje naszych najwyższych dowódców. - Nie wolno im przeszkadzać!

Kreśląc te uwagi, nie zamierzamy bynajmniej przygaszać bojowego zapału, ani też gasić sprawiedliwego gniewu i żądzy odwetu, którymto uczuciom wszyscy damy właściwy wyraz w odpowiednim czasie. Zaznaczamy natomiast, że nierównie większą i cenniejszą cnotą niż animusz bojowy jest u dobrego żołnierza moc opanowania wewnętrzengo i karnego trwania w najcięższych chwilach zmagań wojennych.

A.Q.

Z POLA WALKI CYWILNEJ.

Ostrzeżenie pod adresem Ukraińców.

Ze strony Czynników Miarodajnych nadesłano nam celem zamieszczenia następujące ostrzeżenie:

W powiecie hrubieszowskim, na ziemi i gospodarstwach zrabowanych włościanom polskim, Niemcy zaczynają osadzać włościan ukraińskich. Społeczeństwo polskie i jego władze zawczasu przestrzegają ludność ukraińską przed zajmowaniem zrabowanej polskiej ziemi i polskiego mienia. Państwo polskie nie tylko nie uzna tych bezprawnych, na gwałcie

Rok IV.Nr 11/157
Dn.17.III.1943 r.

Nie przeszkadzać.

Każdy, kto ma pojęcie o dowodzeniu choćby najmniejszym oddziałem, kto zna wagę powziętych przez dowódcę decyzji, kto rozumie brzemię odpowiedzialności, jakie ciąży na dowódcy - ten choć w przybliżeniu zdaje sobie sprawę z ogromu zadań i trudności, piętrzących się na barkach naszego Kierownictwa Politycznego i Wojskowego w walce z okupantem.

Każdy, kto posiada minimum wyobraźni, świadomość tego, co się dzieje obecnie na świecie, wrażliwość choćby szczyptę krytycyzmu - łatwo pojmie, że najistotniejsze, a zarazem najtrudniejsze etapy tej walki - to należyte przygotowanie oraz wybór właściwego momentu dla podjęcia decydujących działań zbrojnych. Zlekceważenie tych elementów, musiałoby doprowadzić conajmniej do aktów desperacji i klęski.

Społeczeństwo nasze, doświadczone w wiekowych walkach, ożywione w znacznej mierze duchem żołnierskiej karności, podziela mogło ten punkt widzenia i mimo grozy sytuacji, mimo zmęczenia latami terroru, trwa z całym samozaparciem i z całą heroiczną cierpliwością, jak na społeczeństwo żołnierskie przystało. Trwa z wiarą i gotowością do czynu w oczekiwaniu na hasło naszego Naczelnego Dowództwa.

Nie mniej w środowiskach słabiej wyrobionych życiowo i wojskowo możemy zaobserwować ostatnio wzmożenie napięcia nerwowego, wywołane z jednej strony wzrostem konfliktu, wysuniętych na szczeblu wojennych i polityczny, z drugiej - wzmożeniem się terroru i chęcią odwetu.

Wyrazem tych nastrojów jest parcie do jaknajszybszego podjęcia działań powstańczych. Pomijając zgubne skutki zamętu i rozdźwięków, jakie w społeczeństwie wywołać może tego rodzaju tendencja, podkreślić trzeba z całym naciskiem, iż są one w chwili obecnej nie tylko sprzeczne z polską racją stanu, ale wręcz idą po myśli naszych wrogów.

Podsycane są one uparcie przez agitację komunistyczną, przeliczytującą się w zakresie "patriotyzmie polskim", a w gruncie rzeczy mającą na celu wywołanie przedwczesnego wybuchu, który pozwoliłby w potokach krwi narodu naszego zorganizowane i we właściwym stadium przygotowań oraz w odpowiednim czasie planowane powstanie. Na to na celu "oczyszczenie" terenu dla wywołania rewolucji wewnętrznej oraz podporządkowania nas obcej komendzie. Przedwczesny wybuch byłby też niewątpliwie potrzebny dla okupanta niemieckiego. Wolałby on bowiem dziś, nie mając na karku sił sprzymierzonych, wyniszczyć te elementy polskie, które mogą mu zaszkodzić w momencie decydującym.

Podkreślamy dobitnie, że polskie Kierownictwo w kraju panuje nad sytuacją, trzyma rękę na pulsie wydarzeń i z całym poczuciem odpowiedzialności wobec Narodu i Naczelnego Wodza podejmie decyzję i kieruje walką. Ono wyłącznie i jedynie jest powołane do wydawania rozkazów wszelkiej akcji bojowej. Ono też oczekuje od społeczeństwa nie tylko zaufania, ale i dojrzałości, która pozwoli zrozumieć, że w każdej walce, a w konspiracyjnej szczególnie, nie wszystko i nie wszystkim można i należy ujawnić.

Ogłoszone ostatnio komunikaty Kierownictwa Walki Konspiracyjnej, podobnie jak wydane i wykonane wyroki Polskich Sądów Specjalnych, świadczą, że Kierownictwo Polski Podziemnej działa stosownie do warunków i potrzeb chwili. Rzeczą społeczeństwa jest przed tą działalnością karną i zdyscyplinowaną postawą, żaś wszelkie samorzutne, niezaplanowane i nerwowe poczynania uznać trzeba za działanie na szkodę sprawy polskiej.

Wielki trud kierownictwa i dowodzenia wymaga spokoju i niezależności od zmiennych nastrojów opinii publicznej. Źle, a może tragicznie skończyłby się musiała nasza walka o wolność, gdyby nastroje naszej publiczności miały wywierać wpływ na decyzje naszych najwyższych dowódców. - Nie wolno im przeszkadzać!

Kreśląc te uwagi, nie zamierzamy bynajmniej przygaszać bojowego zapału, ani też gasić sprawiedliwego gniewu i żądzy odwetu, utrzymując uczuciom wszyscy damy właściwy wyraz w odpowiednim czasie. Jesteśmy natomiast, że niezłomnie wiarę i cenniejszą opór tą nie aniżeli bojowy jest to dobrego żołnierza moc opanowania wewnętrznego i karnego trwania w najcięższych chwilach zmagań wojennych.

A.G.

Z POLA WALKI CYWILNEJ.

Zarządzenia pod adresem Ukraińców.

Ze strony Czynników Miarodajnych nadesłano nam celem zamieszczenia następujące oświadczenie:

W powiecie hrubieszowskim, na ziemi i gospodarstwach zabranych właścicielom polskim, Niemcy osadzili osadzić większą liczbę Ukraińców. Społeczeństwo polskie i jego władze zawsze przestrzegają lojalność ukraińskiej przed zajmowaniem zrabowanej polskiej ziemi i dobytku mienia. Państwo polskie nie uzna tych bezprawnych, na gwałcie

i terrorze okupacyjnym opartych aktów zmiany własności, lecz pociągnie do odpowiedzialności tych wszystkich, którzy w akcji tej czynnie czy biernie współdziałali z Niemcami.

--0--

AKCJA KOMINTERNU W POLSCE.

Sprawa naszych kresów wschodnich.

Wymiana poglądów na powyższą kwestję, wywołana oświadczeniem rządu polskiego z dn. 25.ub.m. przyjęta zostałaprzez nasze społeczeństwo z uczuciem ulgi. Nareszcie skończyły się niedomówienia, sprawa zostałapostawiona jasno i wyraźnie. Rząd sowiecki uznał za właściwie przedrzeć traktat ryski, kontrasygnowany przez Lenina i Piłsudkiego, przekreślić pakt o nieagresji z r. 1932, przedłużony następnie do r. 1945 i anulować wreszcie ostatni układ z dn. 27.XI.1938 r., gwarantujący nienaruszalność pokojowych stosunków między obu państwami. Moment wybrany był dla tego jednostronnego aktu bardzo wygodny. Polska, która została napadnięta we wrześniu 1939 r. przez Niemców za to właśnie, że nie uległa podszeptom Ribbentropa i Ciano i nie dała się wciągnąć do pakut antikominternowskiego, została podbita i okupowana przez odwiedznego wroga. Wdzięczność i lojalność są rzadko spotykanymi w polityce międzynarodowej uczuciami. Nie liczyliśmy więc na wdzięczność Rosji sowieckiej za to, że osłoniliśmy ją przed pierwszym uderzeniem niemieckim, tak jak nie liczyliśmy na wdzięczność Niemiec za uratowanie ich przed niebezpieczeństwem bolszewizmu w 1920 r. to też opinia połeczna w Polsce ze spokojem przyjęła oświadczenie rządu rosyjskiego, że w sprawie granic naszych stoi on na stanowisku ważności układu zawartego przez Mołotowa z Hitlerem w październiku 1939 r. Spokój nasz wypływa z głębokiej wiary w sprawiedliwość dziejów i słuszność naszego stanowiska. Nawet milczenie W.Brytanii w tej delikatnej sprawie nie wywołuje w nas rozgoryczenia, gdyż doskonale zdajemy sobie sprawę z trudności dyplomatycznych, prawdopodobnie tylko przemijających, które powodują to znamienne milczenie...

Wyraźnym natomiast plusem jest dla naszych spraw wewnętrznych jasne i wyraźne oświadczenie rządu sowieckiego, że stoi nadal na stanowisku aneksji naszych ziem wschodnich. Oświadczenie to stanie się kamieniem probierczym dla polskich komunistów. Muszą oni również bez mętnego krętactwa wyjaśnić, czy uznają za słuszne i zgodne z leninowską zasadą samookreślenia narodów, zaborcze stanowisko rządu sowieckiego. Czy uznają parodię wyborów do ciał ustawodawczych Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi odbytych w październiku 1939 r.za istotny wyraz woli miejscowej ludności, czy też za zręczną reżyserię NKWD? Czy stoją na stanowisku rozbioru Polski dokonanego w 1939 r. przez zaprzyjaźnione mocarstwa Rosji i Niemiec?

Nie wątpiliśmy w szczerość uczuć patriotycznych u wielu komunistów polskich, chociaż raziło nas rozbudzenie się tych uczuć <u>dopiero po napadzie niemieckim na ZSRR.</u> Dziś jednak te uczucia narażone są na specjalnie ciężką próbę. PPR przez cały rok uparcie wmawiała nam, że jest <u>polska partia,</u> niezależna od Kominternu - ma więc obecnie doskonałą sposobność odparcia wszelkich podejrzeń i udowodnienia, iż <u>nie stanowi agentury obcego imperializmu.</u>

Czekamy lojalnie na szczerą i niedwuznaczną wypowiedź PPR w sprawie naszych ziem wschodnich.

Strojenie się w cudze piórka.

Wszystkie pepeerowskie "Trybuny" i "Gwardie", wszystkie komunistyczne odezwy i proklamacje, audycje moskiewskiej "Radiostacji Kościuszko" przepełnione są narzekaniami na bierność polskich organizacji niepodległościowych, które ze stoicką obojętnością przyglądają się narastającemu stale terrorowi niemieckiemu.

Utyskiwania te mają na celu przekonanie ludności polskiej, że tylko bohaterscy partyzanci kominternowscy prowadzą walkę z okupantem. Za jednym zachodem reklamuje się akcję PPR oraz podważa w opinii publicznej pracę polskich czynników miarodajnych. Propaganda ta jest prowadzona stale z niesłychaną konsekwencją i wyjątkowym tupetem. W numerze 11 "Gwardzisty" czytamy:"Przy całkowitym wstrzymaniu się od akcji innych organizacji wojskowych, wśród krakania różnych polityków o szkodliwości czynnej postawy wobec wroga, <u>Gwardia Ludowa sama dźwiga cały ciężar walk z okupantem.</u> To nam przypadł zaszczyt zmazania czynem orężnym hańby szubienic w Warszawie, Radomiu i Krakowie". Co słowo - to kłamstwo! Przecież to właśnie "przy całkowitej bierności" komunistów walczył naród polski od września 1939 r. do lipca 1941 r. z okupantem hitlerowskim. Walka podziemna polskich organizacji wojskowych nie ustawała ani na chwilę przez cały okres okupacji, nie mogła jednak i nie była rozgłośnie reklamowana. Korzysta z tego PPR w bezceremonialny sposób, przypisując zasłudze swojej Gwardii Ludowej wszystkie akty sabotażu, dywersji i partyzantki, dokonywane przez polskie organizacje bojowe. Takim przykładowym strojeniem się w cudze zasługi jest pomieszczony w cytowanym wyżej numerze "gwardzisty" komunikat "Sztabu Głównego" G.L. przechwalający się wykolejeniem w noc sylwestrową czterech pociągów towarowych pod Lublinem. Oczywiście trudno jest za każdym razem prostować przechwałki pepeerowskie.Opinia jednak polska rozumie,że ważniejsze jest sprawą działać bez zbędnego rozgłosu, niż przesadnie reklamować wyczyny samoobrony jako <u>"bój z wrogiem".</u>

--0--

i terrorze okupacyjnym opartych aktów zmiany własności, jest pociągnięcie do odpowiedzialności tych wszystkich, którzy w akcji tej czynnie czy biernie współdziałali z Niemcami.

--o--

AKCJA KOMINTERNU W POLSCE.

Sprawa naszych kresów wschodnich.

Wymiana poglądów na powyższą kwestię, wywołana oświadczeniem rządu polskiego z dn. 25.ub.m. przyjęta została przez naród społeczeństwo z uczuciem ulgi. Nareszcie skończyły się niedomówienia, sprawa postawiona została jasno i wyraźnie. Rząd sowiecki uznał za właściwe przedrzeć traktat ryski, konsekwentnie podpisany przez Lenina i Piłsudskiego, przekreślić pakt o nieagresji z r. 1932, przedłużony następnie do r. 1945 i anulować wreszcie ostatni układ z dn. 27.XI.1938 r., stwierdzający nienaruszalność pokojowych stosunków między obu państwami. Moment wybrany był dla tego jednostronnego aktu bardzo wygodny. Polska, która została napadnięta we wrześniu 1939 r. przez Niemców za to właśnie, że nie uległa podszeptom Ribbentropa i Göringa i nie dała się wciągnąć do paktu antykominternowskiego, zostanie obecnie okupowana przez odwiecznego wroga. Wdzięczność i lojalność są rzadko spotykanymi w polityce międzynarodowej cnotami. Nie liczyliśmy więc na wdzięczność Rosji sowieckiej za to, że oszczędziliśmy jej przed pierwszym uderzeniem niemieckim, tak jak nie liczyliśmy na wdzięczność Niemiec za uratowanie ich przed niebezpieczeństwem bolszewizmu w 1920 r. To też, mimo że w Polsce ze spokojem przyjęła oświadczenie rządu radzieckiego, że w sprawie granic naszych stoi on na stanowisku ważności układu zawartego przez Mołotowa z Hitlerem w październiku 1939 r. Spokój nasz wypływa z głębokiej wiary w sprawiedliwość dziejów i słuszność naszego stanowiska. Nawet milczenie W.Brytanii w tej delikatnej sprawie nie wywołuje w nas rozgoryczenia, gdyż doskonale zdajemy sobie sprawę z trudności dyplomatycznych, prawdopodobnie tylko przemijających, które powodują to znamienne milczenie...

Wyraźnym natomiast plusem jest dla naszych spraw wschodnich jasne i wyraźne oświadczenie rządu sowieckiego, że stoi nadal na stanowisku okupacji naszych ziem wschodnich. Oświadczenie to stanie się kamieniem probierczym dla polskich komunistów. Muszą oni również bez żadnego kręcenia wyjaśnić, czy uznają za słuszne i zgodne z leninowską zasadą samookreślania narodów, zaborcze stanowisko rządu sowieckiego. Czy uznają parodię wyborów do ciał ustawodawczych Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi, odbytych w październiku 1939 r. za istotny wyraz woli miejscowej ludności, czy też są zdania, że tereny wschodnie należą do Polski, a Rosja sowiecka dokonała na nich zaboru przy współudziale Rzeszy Niemieckiej?

Nie wątpliwy w szczerość uczuć patriotycznych u niektórych komunistów polskich, choćby zaliło nas rozbudzenie się tych uczuć dopiero po napadzie niemieckim na ZSRR. Dziś jednak to uczucie narażone są na szczególnie ciężką próbę. PPR przez cały rok usilnie wmawiała nam, że jest polską partią, niezależną od Kominternu - ma więc obecnie doskonałą sposobność odparcia wszelkich podejrzeń i udowodnienia, iż nie są one agenturą obcego imperializmu.

Czekamy lojalnie na szczerą i niedwuznaczną wypowiedź PPR w sprawie naszych ziem wschodnich.

Stroją się w cudze piórka.

Wszystkie pisma komunistyczne: "Trybuny" i "Gwardia", wszystkie komunistyczne odezwy i proklamacje, audycje moskiewskiej "Radiostacji Kościuszko" przepełnione są zarzutami na bierność polskich organizacji niepodległościowych, które ze stoicką obojętnością przyglądają się narastającemu stale terrorowi niemieckiemu...

Utyskiwania te mają na celu przekonanie ludności polskiej, że tylko komunistyczny partyzanci Kominternowscy prowadzą walkę z okupantem. Za jedynym zachodem reklamuje się akcja PPR oraz podważa w opinii publicznej zaufanie polskich czynników niepodległościowych. Propaganda ta jest prowadzona stale z niesłychaną konsekwencją i wytrwałym tupetem, w miarę jak "Gwardziści" czytamy przy całkowitym wstrzymaniu się od akcji innych organizacji wojskowych, wśród krytykami różnych polityków o szkodliwości czynnej postawy wobec wroga. Gwardia Ludowa sama dźwiga cały ciężar walki z okupantem. To nam przypada zaszczyt zamachów czynem ogólnym ręce szubienic w Warszawie, Radomiu i Krakowie". Co słowo - to kłamstwo. Pomijając to wszystko "okres osławionej bierności" komunistów włożyć naród polski od września 1939 r. do lipca 1941 r. z okupantem hitlerowskim. Walka podziemna polskich organizacji wojskowych nie ustawała ani na chwilę przez cały okres okupacji, nie mogła jednak i nie była rozgłośnie reklamowana. Korzysta z tego PPR w bezceremonialny sposób, przypisując zasługę swojej Gwardii Ludowej wszystkie akty sabotażu, dywersji i partyzantki, dokonywane przez polskie organizacje bojowe. Takim przykładowym stroieniem się w cudze zasługi jest zamieszczony w ostatnim wydaniu numerze "Gwardzisty" komunikat "Sztabu Głównego" G.L. przechwalający się wysadzeniem w powietrze czterech pociągów towarowych pod Lublinem. Odgadnąć trudno jest jak każdy rozum, prostotę przechwałki papierowej. Opinia jednak polska rozumie, że właściwym jest, sercem przeważnie bez żadnego związku ani przesadnie, reklamowanie wyczynu zamachowcy jako "Wróbla w piórkach".

--o--

NA ZIEMIACH POLSKICH.

Wiadomości ogólne i polityczne.

Kronika stolicy. W dniu 4.b.m. przy rozpakowywaniu przez patrol gestapo podejrzanej przesyłki pocztowej, dostarczonej do Arbeitsamtu na ul. Długa, nastąpił wybuch, który zabił jednego z gestapowców.

- Nocne alarmy lotnicze powtarzają się od pewnego czasu dość często. Ogromna większość mieszkańców stolicy spokojnie je przesypia, dowiadując się o nich dopiero rano. Nawet na tych, którzy słyszą syreny, nie robią one wrażenia. Wygląda na to, że obrona przeciwlotnicza została ostatnio wzmocniona, gdyż nowe baterie dział p.lotn. pojawiły się między Grochowem a Saską Kępą, oraz widuje się nad miastem myśliwce, których nie było w Warszawie od lata.

- Organizowane przez Arbeitsamt łapanki na roboty zdarzają się dość często na targowiskach i w lokalach.

- Dn. 11 b.m. w południe dokonano aresztowań pośród gości kawiarni "Marlena" w Al.Jerozolimskich i w sąsiadującym lokalu handlowym.

- Przywieziono już ok. 3.000 dzieci niemieckich ze zbombardowanych miast w Rzeszy. Zakwaterowano je w szkołach i świetlicach. Podobno ma być sprowadzone do Warszawy ogółem 20.000 dzieci.

Z Zamojszczyzny. W dotychczasowych walkach w zamojszczyźnie padło po jednej i po drugiej stronie kilka tysięcy ludzi. Wiele okolic ma wygląd pobojowiska. Starcia zbrojne miały różne wyniki; w jednych Niemcom udało się rozbić polskie oddziały bojowe, w innych było naodwrót.

- Oddziały Wehrmachtu posiadały swój sztab w Józefowie. Wezwany przez oficerów tamtejszy wójt - na zapytanie, dlaczego obecnie tak się rozrósł bandytyzm - odpowiedział, że to nie bandyci stawiają opór, lecz maltretowana ludność poszła do lasu. Smiała ta odpowiedź początkowo nie znajdowała wiary u wojskowych; w każdym razie oddziały wojskowe nie odznaczały się w akcji tak strasznym okrucieństwem jak SS-mani.

- W drugiej połowie lutego spalono na stacji Rzeczyca pociąg ze zbożem, a na stacji Szastarka cysterny z benzyną.

- Milicja komunistyczna, każąca się nazywać "milicja im. Tadeusza Kościuszki", korzystając z zamieszania, urządza na swoją rękę napady korzystne dla siebie, a mało szkodliwe dla Niemców, jak n.p. obrabowanie i spalenie poczty w Dzieżkowicach lub napad na spółdzielnię w Kraśniku.

- Bawiący w lutym w zamojszczyźnie Himmler miał się jakoby wyrazić do Globotschnika, Zoernera i innych towarzyszących mu dygnitarzy miejscowych:"Zrobiliscie idjotyzm!.

Z obozów. W obozie w Majdanku nadal nie ma wody na użytek więźniów, ale ostatnio zainstalowano łaźnię - dla psów policyjnych, pełniących służbę strażniczą i tresowanych do zagryzania uciekających.

- Oświęcim był znów widownią masowych egzekucji. Niedawno uruchomiono nowe krematorium, mogące spalić 3.000 ludzi dziennie. Ogromna większość palonych stanowią żydzi; dokładniejszych danych o ofiarach egzekucji nie udało się dotąd zebrać.

Ogólne warunki w Oświęcimiu znacznie się pogorszyły. Prowadzone są na większą skalę próby kastrowania kobiet.

Zbrodnicze bydlęta. Dnia 14 lutego pijany żołnierz niemiecki, konwojujący pociąg z węglem, podczas postoju w Żyrardowie wdał się w rozmowę z Wesołowskim z Milanówka, polskim inwalidą wojennym. W czasie rozmowy bez przyczyny strzelił doń dwukrotnie, a gdy nadbiegli żandarmi - dobił leżącego trzema strzałami.

- Do wsi Kuty /gm. Tłuszcz p/Warszawą/ udała się w dniu 1.b.m. żandarmeria w celu przymusowego dostawienia osób, które nie stawiły się na wezwanie na wyjazd. Ponieważ na widok samochodu ludność zaczęła uciekać, policja urządziła formalne polowanie naludzi, strzelając za uciekającymi. Jeden chłopiec został ranny i przewrócił się. Żandarm dobił go z rewolweru, inny zaś zastrzelił ojca tegż chłopca, gdy chciał podejść do syna. Dziewczynę, która zmęczona nie mogła już uciekać, zbito kolbami. Po rozebraniu 2 domów ekspedycja odjechała. Akcją kierował Kreishauptmann powiatu warszawskiego.

Rozbity transport. Pociąg, którym wieziono w Kielc do Częstochowy ofiary łapanek, został zatrzymany koło Małgoszczy przez grupę uzbrojonych ludzi. Napastnicy sterroryzowali konwojentów i rozpuścili wiezionych.

Sprawy kościoła w Polsce. Z diecezji poznańskiej wywieziono do obozu w Dachau ogółem 300 księży. Z nich zmarło dotąd już 150.

- Z 26 księży, którzypracowali w Lesznie Wlkp. 15 zostało zamordowanych, o 7 brak zupełnie wiadomości.

NA ZIEMIACH POLSKICH.

Wiadomości ogólne i polityczne.

Kronika stolicy. W dniu 4.X.m.m. przy rozpakowywaniu przez patrol gestapo podejrzanej przesyłki pocztowej, dostarczonej do Arbeitsamtu na ul. Długa, nastąpił wybuch, który zabił jednego z gestapowców.

- Nocne alarmy lotnicze powtarzają się od pewnego czasu dość często. Ogromna większość mieszkańców stolicy spokojnie je przesypia, dowiadując się o nich dopiero rano. [illegible], który są za syreny, nie robią one wrażenia. Wygląda na to, że obrona przeciwlotnicza została ostatnio wzmocniona, gdyż nowe baterie dział p.lotn. pojawiły się między Grochowem a Saską Kępą, oraz widać się nad miastem szybowce, których nie było w Warszawie od lata.

- Organizowane przez Arbeitsamt łapanki na roboty zdarzają się dość często na targowiskach i w lokalach.

- Dn. 11 m.m. w południe dokonano aresztowań pośród gości kawiarni "Marlena" w Al.Jerozolimskich i w sąsiadującym lokalu handlowym.

- Przywieziono już ok. 5.000 dzieci niemieckich ze zbombardowanych miast w Rzeszy. Rozlokowano je w szkołach i świetlicach. Podobno ma być sprowadzone do Warszawy ogółem 20.000 dzieci.

Z Zamojszczyzny. W dotychczasowych walkach w Zamojszczyźnie padło po jednej i po drugiej stronie kilka tysięcy ludzi. Wiele okolic ma wygląd pobojowiska. Starcia zbrojne miały różne wyniki; w jednych Niemcom udało się rozbić polskie oddziały bojowe, w innych było na odwrót.

- Oddziały Wehrmachtu posiadały swój sztab w Józefowie. Wezwany przez oficerów tamtejszy wójt - na zapytanie, dlaczego obecnie tak się rozrósł bandytyzm - odpowiedział, że to nie bandyci stawiają opór, lecz maltretowana ludność poszła do lasu. Zmiana tą odpowiedź pozostawiono bez następstw. [illegible] w kołach wojskowych; w każdym razie oddziały wojskowe nie angażowały się w akcji tak intensywnie [illegible] jak SS-mani.

- W drugiej połowie lutego wysadzono na stacji Rachanie pociąg ze zbożem, a na stacji Szczebrzeszyn cysternę z benzyną.

- W licznych komunikatach, [illegible] "[illegible]" [illegible] i [illegible], [illegible] wszystkie dla Niemców, a [illegible], jak np. [illegible] i [illegible] w [illegible] lub [illegible] w Krakowie.

- Zawiszy w Lublinie w [illegible] miał się [illegible] do [illegible], Zoornera i innych towarzyszy [illegible]: "[illegible]".

Z obozów. W obozie w Majdanku [illegible] nie ma wody, na tysiące więźniów, nie [illegible] - dla psów policyjnych, [illegible] służby [illegible] i [illegible] do [illegible].

- Oświęcim był znów widownią masowych egzekucji. Niedawno uruchomiono nowe krematorium, gdzie spalić można 3.000 ludzi dziennie. Ogromna większość polskich stanowią Żydzi; dokładniejszych danych o ofiarach egzekucji nie udało się dotąd zebrać.

Ogólne wrażenie o Oświęcimiu zmienia się nie pogorszyły. Prowadzone są na większą skalę próby kastrowania kobiet.

Ekrodziczna bodźcie. Dnia 14 lutego w [illegible] żołnierz niemiecki, konwojujący pociąg z węglem, podczas postoju w Żyrardowie wdał się w rozmowę z [illegible] z [illegible], polskim inwalidą wojennym. W czasie rozmowy bez przyczyny strzelili doń [illegible], a gdy nadbiegli żandarmi - dobili leżącego trzema strzałami.

- Do wsi [illegible] (pow. [illegible]) udała się w dniu 1.[illegible] żandarmeria w celu przymusowego dostarczenia osób, które [illegible] na wyjazd. Zobaczywszy na widok samochodu ludność [illegible], policja urządziła formalne polowanie na ludzi, strzelając za uciekającymi. Jeden chłopiec został ranny i przewrócił się. Żandarm dobił go z rewolweru. Inny zaś zastrzelił ojca tegoż chłopca, gdy chciał podejść do syna. Dziewczyna, która [illegible] nie mogła już uciekać, zbito kolbami. Po rozebraniu 2 domów ekspedycja odjechała. Akcją kierował [illegible] powiatu warszawskiego.

Zdobyty transport. Pociąg, którym wieziono w Kielce do Częstochowy ofiary łapanek, został zatrzymany koło Małogoszczy przez grupę uzbrojonych ludzi. Napastnicy [illegible] konwojentów i rozpuścili więźniów.

Sprawy Kościoła w Polsce. Z diecezji [illegible] wywieziono do obozu w Dachau ogółem 300 księży. Z nich zmarło dotąd już 150.

- Z 26 księży, którzy pracowali w lesznie [illegible], 15 zostało zamordowanych, o 7 brak wszelkich wiadomości.

- Od lata ub.r. wybitnie się pogorszył i w końcu stał się otwarcie wrogi stosunek Niemców do duchowieństwa katolickiego w Gebietskomisariacie Białoruskim. Może dlatego, że kościół katolicki jest tam jedyną ostoją moralną i wyłącznym opiekunem polskości. Obecnie wszyscy księża katoliccy są pilnie szpiegowani.

Na obszarze tym duchowieństwo prawosławne składa się z dawnych księży niemal wyłącznie moskalofilów i cieszy się opieką Niemców. Swieżo wyświęcani w Mińsku popi rekrutują się z bezwartościowego pod względem moralnym elementu, który ma robić narodowościową politykę białoruską z ramienia Niemców.

- Uwięzieni swego czasu księża wileńscy zostali na zimę rozmieszczeni w kilku miejscowościach koło Kowna, pod nadzorem stróży litewskich, jako robotnicy rolni lub leśni. Mieszkają w fatalnych warunkach, bez należytego odżywiania i odzienia.

- W okręgu wileńskim władze niemieckie zakazały odmawiania modlitw /w jakimkolwiek języku/ w szkołach, przytułkach dla dzieci i ochronkach.

Ze wschodniego Podkarpacia. Sytuacja ubogiej z natury wsi podkarpackiej już w ciągu stycznia tak się pogorszyła, że biedniejsi mieszkańcy odżywiają się sieczką i plewami. Tyfus i szkorbut dziesiątkują ludność.

Germanizacja Wielkopolski. Przymusowe niemczenie rodzin polskich o nazwiskach brzmiących z niemiecka na terenie Wielkopolski nie ustaje. Uchronić się od tego jest nieraz trudno, czego dowodem n.p. 15 rodzin polskich przywiezionych 1 lutego do rasseamtu w Łodzi. Tylko 3 rodziny zostały zwolnione od germanizacji, z powodu gruźlicy i złej opinii policyjnej z czasów przedwojennych. Sprzeciwy innych pozostały bez skutku: otrzymały one 4-ro tygodniowy termin na zlikwidowanie mieszkania i spraw osobistych oraz prawo wyboru miejsca pobytu w Niemczech.

Podstępne chwyty. Niektórym robotnikom polskim zatrudnionym w Rzeszy dano do podpisu papier, będący rzekomo podaniem o urlop. Podpisujący istotnie otrzymali urlop, ale po powrocie zostali wcieleni do wojska, gdyż niezrozumiałe dla nich ze względów językowych podania, były wnioskami o przyjęcie do armii niemieckiej.

Zacieranie śladów. Akta spraw sądowych przeciw Polakom w Wielkopolsce, spraw będących jak wiadomo jaskrawymi zbrodniami sprawiedliwości, są przez Niemców niszczone. W archiwach pozostają tylko same wyroki.

Archiwum spraw politycznych gestapo warszawskiego na Alei Szucha i z Pałacu Brühlowskiego jest wywożone do Berlina. Pozostają tylko skrupulatnie gromadzone i uzupełniane akta dotyczące zamachów na Niemców, sabotaży, polskiej "akcji niepodległościowej" i t.p. Mają to być jakoby materiały na przyszłą konferencję pokojową, usprawiedliwiające i uzasadniające terror rządów niemieckich.

Sumienie zbrodniarza zaczyna się niepokoić, ale zacieranie śladów zbrodni i tak nie pomoże.

Wybijanie resztek. Z różnych okolic nadchodzą wiadomości o mordowaniu ostatków żydów, które niemal wszędzie były przy głównej likwidacji pozostawione dla własnych potrzeb Niemców. Tak n.p. w Włoszczowie /kieleckie/ miejscowa policja wystrzelała pozostałych 16 żydów, a wśród nich i konfidenta policji niemieckiej od początku wojny Szatana. Ciekawy jest komentarz, którym mordercy zaopatrują swój postępek: tłumaczą mianowicie, że jest to akt zabezpieczenia ludności niemieckiej w Polsce na wypadek wygrania wojny przez bolszewików.

- W Szczercu koło Lwowa wystrzelano pozostałych 180 żydów w ten sposób, że kazano im się rozebrać i skakać do wielkiego leja, wyrwanego w ziemi materiałem wybuchowym. Oprawcy strzelali do skaczących, aby urozmaicić sobie tę krwawą zabawę.

Sprawy społeczne i gospodarcze.

Młodzież szkolna w Baudienście. Roczniki młodzieży politechniki lwowskiej od 21 do 25 lat zostały na czas ferii zimowych powołane do Baudienstu.

Znowu Radom. W ostatnich czasach wznowione zostały znowu łapanki na dworcu w Radomiu. Niemal codziennie jest większość przejeżdżających pociągów opróżniana z pasażerów, których się następnie legitymuje /pociąg tymczasem odjeżdża/. Zatrzymywani są pasażerowie nie posiadający żadnych papierów.

Nowy pobór podwód. Na okręg tarnopolski władze naznaczyły kontyngent 15.000 podwód, które mają być wysłane na wschód.

Zamieranie przemysłu. Ogólna produkcja ropy na ziemiach polskich wyniosła w r. 1942 - 75% tego, co wyprodukowano w r. 1939 do chwili wybuchu wojny. Największej obniżce uległa produkcja zagłębia borysławskiego.

- Od lata ub. r. wybitnie się pogorszył i w końcu stał się otwarcie wrogi stosunek Niemców do duchowieństwa katolickiego w Gebitskomisseriacie Białoruskim. Może dlatego, że kościół katolicki jest tam jedyną ostoją moralną i wyższym opiekunem polskości. Obecnie wszyscy księża katoliccy są ściśle szpiegowani.

Na obszarze tym duchowieństwo prawosławne składa się z dawnych księży niemal wyłącznie bezkalorilów i cieszy się opieką Niemców. Świeżo wyświęcani w Mińsku popi rekrutują się z bezwartościowego pod względem moralnym elementu, który ma robić narodowościową politykę białoruską z ramienia Niemców.

- Uwięzieni swego czasu księża wileńscy zostali na zimę rozmieszczeni w kilku miejscowościach koło Kowna, pod nadzorem straży litewskich, jako robotnicy rolni lub leśni. Mieszkają w fatalnych warunkach, bez należytego odżywienia i odzienia.

- W okręgu wileńskim władze niemieckie zakazały odmawiania modlitw /w jakimkolwiek języku/ w szkołach, przytułkach dla dzieci i ochronkach.

Ze wschodniego Podkarpacia. Sytuacja uboższej z natury wsi podkarpackiej już w ciągu obecnej zimy tak się pogorszyła, że biedniejsi mieszkańcy odżywiają się sieczką i plewami. Tyfus i szkorbut dziesiątkują ludność.

Germanizacja Wielkopolski. Przymusowe wniemczenie rodzin polskich o nazwiskach brzmiących z niemiecka na terenie Wielkopolski nie ustaje. Uchronić się od tego jest niezwykle trudno, czego dowodem n.p. 15 rodzin polskich przesiedlonych 1 lutego do rasseamtu w Łodzi. Tylko 3 rodziny zostały zwolnione od germanizacji, z powodu gruźlicy i złej opinii politycznej z czasów przedwojennych. Sprzeciwy innych pozostały bez skutku: otrzymały one 3-ro tygodniowy termin na zlikwidowanie mieszkania i spraw osobistych oraz prawo wyboru miejsca pobytu w Niemczech.

Podstępne chwyty. Niektórym robotnikom polskim zatrudnionym w Rzeszy dano do podpisu papier, będący rzekomo podaniem o urlop. Podpisujący istotnie otrzymali urlop, ale po powrocie zostali wcieleni do wojska, gdyż niezrozumiałe dla nich ze względów językowych podania były wnioskami o przyjęcie do armii niemieckiej.

Zacieranie śladów. Akta spraw sądowych przeciw Polakom w Wielkopolsce, spraw sądowych jak wiadomo jaskrawymi zbrodniami sprawiedliwości, są przez Niemców niszczone. W archiwach pozostają tylko same wyroki.

Archiwum spraw politycznych gestapo warszawskiego na Alei Szucha i z Pałacu Brühlowskiego jest wywożone do Berlina. Pozostają tylko akta spraw ściśle przestępcze i niepolityczne akta dotyczące zamachów na Niemców, sabotaży, polskiej "akcji niepodległościowej" i t.p. Może to być jakoby materiały na przyszłą konferencję pokojową, usprawiedliwiające i uzasadniające terror rządów niemieckich.

Sumienie zbrodniarzy zaczyna się niepokoić, ale zacieranie śladów zbrodni i tak nie pomoże.

Wybijanie resztek. Z różnych okolic nadchodzą wiadomości o mordowaniu ostatnich żydów, które Niemcy wszędzie byli przy głównej likwidacji pozostawione dla własnych potrzeb Niemców. Tak n.p. w Włoszczowie /Kielecki/ miejscowa policja wystrzelała pozostałych 15 żydów, a wśród nich i konfidenta policji niemieckiej od początku wojny Szatena. Ciekawy jest komentarz, którym mordercy zaopatrują swój postępek: tłumaczą mianowicie, że jest to akt zabezpieczenia ludności niemieckiej w Polsce na wypadek wygrania wojny przez bolszewików.

- W Szczercu koło Lwowa wystrzelano pozostałych 150 żydów w ten sposób, że kazano im się rozebrać i skakać do wielkiego dołu, wyrwanego w ziemi materiałem wybuchowym. Oprawcy strzelali do skaczących, aby urozmaicić sobie tę krwawą zabawę.

Sprawy społeczne i gospodarcze.

Młodzież szkolna w Baudienście. Roczniki młodzieży politechniki Lwowskiej od 21 do 25 lat zostały na czas ferii zimowych powołane do Baudienstu.

Znowu Radom. W ostatnich czasach wznowione zostały znowu łapanki na dworcu w Radomiu. Niemal codziennie jest większość przejeżdżających pociągów opróżniana z pasażerów, których się następnie legitymuje /pociąg tymczasem odjeżdża/. Zatrzymywani są [illegible] nie posiadający żadnych papierów.

Nowy pobór podwód. Na okręg tarnopolski władze nałożyły kontyngent 15.000 podwód, które mają być wysłane na wschód.

Zmniejszenie przemysłu. Ogólna produkcja ropy na złożach polskich wynosiła w r. 1942 - 75% tego, co wyprodukowano w r. 1939 do chwili wybuchu wojny. Największej obniżce uległa produkcja zagłębia borysławskiego.

- W dystrykcie "Galicja" czynne są tylko 3 rafinerie, jedna we Lwowie i dwie w Drohobyczu. Inne rafinerie są w trakcie demontowania na szmelc. Przyczyna tego jest brak opału. A nafta kaukaska znów się oddaliła...

- Z około 280 gorzelni znajdujących się w tym dystrykcie czynnych jest tylko 5 i to wyłącznie tych, które pracują na gazie ziemnym lub torfie. Transport węgla dla 45 innych gorzelni, które miały być uruchomione, zawrócono z Sambora z powrotem na zachód.

Akcja zamykania sklepów polskich zaczęła się już i w Ostrowcu Kieleckim. Właściciele sklepów, które zostały zamknięte, otrzymali wezwanie na wyjazd do Niemiec.

Wiadomości kulturalne.

Niszczenie dzieł sztuki. W ciągu ub.r. na skutek gospodarki okupanta i zaprzedańców litewskich, ucierpiały w Wilnie następujące zbiory: z Uniw. SB zginął zbiór portret profesorów, wykonany przez najlepszych malarzy polskich oraz zbiór matryc słynnego albumu Wilna Wilczyńskiego; zbiory Tow.Przyjaciół Nauk postradały 117 obrazów mistrzów zagranicznych, które przeważnie poszły na dekorację mieszkań dygnitarzy, oraz ok. 40.000 tomów z biblioteki, które "zaginęły". Tak samo poważnie stopniały duże zbiory biblioteki im. Wróblewskich.

- Część zbiorów Muzeum Krajoznawczego w Ostrowcu Kieleckim została przeniesiona do Radomia, natomiast bogata biblioteka "zaginęła".

- W jesieni zostały zagrabione przez Niemców dzwony koscielne na wileńszczyźnie. Między innymi zabrano też dzwony pamiątkowe, n.p. z kościoła sw. Jana w Wilnie, dzwon fundowany przez króla Jana Kazimierza.

--O--

SPRAWY POLSKIE NA OBCZYZNIE.

Z prac rządu i dyplomacji.

- Dn. 5.III. b.r. odbyło się pod przewodnictwem gen. Sikorskiego posiedzenie Rady Ministrów, którego przedmiotem były wstrząsające wiadomości z kraju o nowych okrucieństwach niemieckich popełnianych na ludności polskiej w obozach koncentracyjnych w Oświęcimiu, Mysłowicach i innych. Rada Ministrów postanowiła poczynić odpowiednie kroki celem skierowania uwagi świata na wzrastającą falę zbrodni niemieckich.

- Dn. 5.III. ambasador Rzplitej Polskiej Poninski wręczył listy uwierzytelniające prezydentowi republiki chińskiej Lin Sen w Czungkingu. Przy tej okazji ambasador Poniński wygłosił przemówienie w którym stwierdził, że rząd polski podniósł przedstawicielstwo dyplomatyczne Czungkingu do rzędu ambasady, chcąc specjalnie podkreślić przyjazny charakter stosunków, łączący oba te kraje. Przekazując przedstawicielowi Chin najlepsze życzenia dla niego, republiki, oraz armii chińskiej od prezydenta Rzplitej polskiej, ambasador Poninski stwierdził: naród polski śledzi ze szczerą sympatią i głębokim uznaniem wspaniałe bohaterstwo i ducha patriotyzmu żołnierzy i obywateli chińskich". Następnie mówca porównał niczym nie usprawiedliwioną napaść na Chiny z najazdem Niemców na Polskę, stwierdzając, że w obu wypadkach naruszone zostało święte prawo suwerenności poszczególnych państw i prawo ludzkie. W obronie tych wspaniałych zasad Polska, ten bastion Europy, stawia totalistycznym napastnikom opór nie do pokonania. Następnie ambasador Poniński wyraził nadzieję, że po odzyskaniu niepodległości Polska jako kraj bałtycki będzie dążyła do utrzymania bliskich stosunków gospodarczych, kulturalnych i intelektualnych z narodami wolnymi oraz zakończył: "Życzę szczerze, aby nasze rządy, wierne ideałom demokratycznym zacieśniły współpracę mającą na celu nie tylko ostateczne zwycięstwo, ale także organizację prawdziwego pokoju, któryby nagrodził ludzkie wysiłki wszystkich ofiar tej wojny". Prezydent Lin Sen odpowiedział, wyrażając nadzieję dalszego pogłębienia przyjaznych stosunków między Chinami a Polską, uznanie dla walki narodu polskiego i głębokie współczucie dla jego cierpień i życzenie osiągnięcia zupełnego zwycięstwa.

- Ambasador Rzplitej polskiej przy rządzei chińskim Poninski odbył dnia 10 marca r.b. rozmowę z szefem sztabu generalnego armii chińskiej i ministrem wojny gen. Wu Chin w Czungkingu. Prasa chińska zamieściła obszerny opis ceremonii wręczenia listów uwierzytelniających amb. Ponińskiego i podała streszczenia przemówień prezydenta Chin i ambasadora R.P.

- Minister Edward Raczyński reprezentował rząd polski na wielkim zgromadzeniu, które odbyło się na cześć Polski w mieście Newcastle. Na zgromadzeniu tym wygłosił on przemówienie na temat ideałów, o które walczymy, podkreslając udział Polski w wysiłku wojennym Zjednoczonych Narodów. Przemówienie to przerywane było owacjami na cześć Polski, Newcastle jest wielkim ośrodkiem przemysłu górniczego i tradycje współpracy angielsko polskiej są tam dawne. W stoczniach okrętowych Newcastle budowane były przed wojną jednostki polskiej marynarki wojennej i handlowej. Zaś w kopalniach tego okręgu zatrudnionych było wielu Polaków.

- Dn. 2 bm. nowy poseł Rzplitej Polskiej w Meksyku p. Władysław Neumann złożył sw listy uwierzytelniające prezydentowi Meksyku Camacho.

Lotnictwo polskie.

- W dniu 5 marca Naczelny Wódz gen. Sikorski odwiedził jedną ze stacji lotniczych w Anglii, gdzie stacjonowane są polskie dywizjony bombowe. Naczelny Wódz spędził w towarzys twie lotników szereg godzin w oczekiwaniu na powrót samolotów z operacji nad Essen. Nazajut odbyła się dekoracja załóg bombowych. Niestety wielu z tych, którzy mieli być dekorowani, brakowało. Po odczytaniu nazwisk Naczelny Wódz nadał w imieniu Rzplitej Polskiej krzyż Virtuti Militari tym, którzy okazali męstwo na polu bitwy, poczem wygłosił krótkie przemówienie w którym oświadczył m.in.: "Bohaterscy lotnicy polscy krwią swą kładą najpewniejszy fundam przyszłości Polski. Lotnicy polscy niosą do Niemiec nie tylko mocne elementy zwycięstwa, al i pomstę za okrucieństwa popełniane przez Niemców na naszym bohaterskim narodzie. Kraj nasz przeżywa obecnie ciężkie chwile pod butem najeźdźcy, ale masowe egzekucje i nowe represje nie pognębiły kraju i nie pognębią go nigdy. Kraj trwa w swej walce i niezłomnej postawie wytrzymały na wszelkie cierpienia i prześladowania, spoglądając z pełną wiarą w przyszłość Przemawiam do was w momencie niezwykłego naprężenia zarówno natury wojskowej jak i polityczej. Wojna nie jest jeszcze wygrana, jak to niektórzy sądzą. Do zakończenia wojny ściele si jeszcze droga niezwykle trudna i niebezpieczna, a rozstrzygnięcia jej nie zapadnie na wschodzie. Niech pamiętają ci, którzy tak gwałtownie wszystko krytykują, że o wojnie i pokoju rozstrzygać będą również WBrytania i Stany Zjedn., a z państwami tymi łączą nas nietylko więzy przyjaźni, ale i formalne przymierze. Polacy z Waszyngtonu, Chicago, New Yorku i Detroit, z całej Ameryki, gdziekolwiek są, patrzą z najwyższą dumą na wasze bohaterstwo i waszą dzielność, która imię Polski rozsławiła szeroko po świecie".

Po powrocie do swej kwatery polowej Wódz Naczelny wysłał depeszę do inspektora polskich sił powietrznych, w której wyraził najwyższe uznanie dla czynów bojowych polskiego lotnictwa, oraz podkreślił doskonałą, nieugiętą postawę naszych lotników, cechującą ich od samego początku wojny. Będąc obecnym przy powrocie bombowców polskich z druzgocącego nalotu na Essen, w którym lotnicy polscy sumiennie spełnili przypadające im zadanie, gen. Sikorski zaznaczył w swej depeszy, że wysiłek lotnictwa polskiego nie pójdzie na marne, ostatecznie bowiem zwycięstwo odniesione przez państwa demokratyczne, będzie również zwycięstwem Polski.

- W dniu 7 marca br. polskie dyony myśliwskie wykonywały zadanie wymiatania nad terytorium okupowanym przez npla. Do spotkania z lotnictwem nieprzyjacielskim nie doszło. W dniu 8 bm. polskie dyony myśliwskie osłaniały wyprawę bombową na cele w północnej Francji. W czasie tych operacji wywiązała się walka z lotnictwem myśliwskim npla, jednakże bez wyniku Tegoż dnia polska załoga bombowca z dowództwa obrony wybrzeży patrolowała wody Zatoki Biskajskiej. W czasie przeprowadzania zadania polski bombowiec został zaatakowany przez 2 samoloty nieprzyjacielskie. Po krótkiej walce samolot polski szczęśliwie powrócił do bazy.

-Kanadyjskie ministerstwo lotnictwa w porozumieniu z inspektoratem polskich sił lotniczych szkoli Polaków w kanadyjskich ośrodkach wyszkolenia lotniczego. Ochotnicy do lotnictwa polskiego przydzielani są do szkół lotniczych w Kanadzie na przeciąg 6-ciu mies. Ze szkół tych wychodzą oni jako sierżanci.

- W defiladzie z okazji tygodnia lotniczego w Londynie brały udział oddziały lotnictwa polskiego, Stanów Zjedn., belgijskiego, czechosłowackiego, holenderskiego, norweskieg i Walczącej Francji. Lotnictwo polskie reprezentowane było przez oddział uczniów polskich dywizjonów szkolnych. Oddział ten poprzedzali polscy spadochroniarze. Lotnicy polscy maszerowali ulicami Londynu spotykając się z burzliwymi owacjami zebranych tłumów. Oddział polski maszerował w takt orkiestry pierwszej polskiej brygady spadochronowej. Minister Eden wygłosił przemówienie, w którym oddał hołd lotnictwu polskiemu i innych narodów zjednoczonych. Mówił on o ludziach, którzy po przez trudy i szalejący terror przedarli się przez całą Europę i burzliwe morza, aby walczyć przy boku WBrytanii. Naród brytyjski - oświadczył - nigdy nie zapomni czynów tych ludzi, którzy w naszych oczach i oczach całego świata pozostaną zawsze symbolem niezniszczalnego ducha swych krajów.

Na Bliskim Wschodzie.

- Amb. WBrytanii w Iraku rozpoczął w sobotę 6-go bm. zwiedzanie obozów armii polskiej. Pierwszym obozem, który gościł ambasadora, był obóz im. Ellen Grahama.

- Dca armii brytyjskiej w Persji i Iraku udekorował osobiście orderami Imperium Brytyjskiego i medalami tej samej nazwy licznych oficerów i szeregowych polskich z brygady karpackiej za zasługi w akcji w Tobruku.

- Rząd perski nadal okazuje polskim emigrantom w Rosji wiele życzliwości, udzielając im pomocy na każdym kroku i interesując się warunkami ich bytu. Ostatnio polski obóz cywilny w Teheranie odwiedził perski min. propagandy Gafari, wyrażając podziw dla pracy Polaków i doskonałego urządzenia obozu. Jak podaje prasa perska, z inicjatywy ministerstwa propagandy odbyło się wspólne zebranie profesorów perskich i polskich.

- Na Bliskim Wschodzie utworzono oddział polskich saperów kolejowych, w którym pełnią służbę byli pracownicy polskich kolei państwowych i młodzież, zamierzająca pracować w kolejnictwie. Oddział szkoli się i pracuje na sieci kolejowej, w warsztatach i służbie ruchu, obsługując całkowicie gałąź jednej z głównych linii kolejowych.

- W instytucie brytyjskim w Bagdadzie otwarta została wystawa malarzy polskich, przebywających w szeregach wojska polskiego. Wystawa cieszyła się wielkim powodzeniem, a część obrazów została zakupiona przez regenta Iraku dla muzeum w Bagdadzie. Wystawa ta zostanie powtórzona w Kairze, Aleksandrii i Tel-Awiwie.

- Żołnierski teatr armii polskiej na Bliskim Wschodzie dał kilka przedstawień w teatrze w Bagdadzie oraz udał się na turnee obozów armii brytyjskiej w Iraku.

- Niedawno założony "Kurier Polski" w Bagdadzie pismo armii polskiej Na Bliskim Wschodzie ma już największy nakład z pośród wszystkich dzienników wydawanych w językach europejskich na Bliskim Wschodzie.

- Zbigniew Grzybanowski, znany pianista polski, wystąpił w Bagdadzie z recitalem chopinowskim, który cieszył się dużym powodzeniem.

Różne.

- Stosownie do polecenia Min. Obrony Narodowej konsulat Rzplitej w Londynie zawiadamia, że aczkolwiek w dniu 28.II. upłynał termin składania podan kandydatek do ochotniczej służby wojskowej kobiet w wojsku polskim, dalsze zgłoszenia będą nadal przyjmowane w drodze dotychczasowej. Ostateczny termin przyjmowania podań zostanie ogłoszony w oddzielnym komunikacie.

- Uchwałą pierwszego zjazdu Rady Polonii amerykanskiej w Buffalo został powołany do życia polsko-ameryk. korpus posiłkowy. Celem poczynienia takich przygotowań, by z chwilą otwarcia drogi do wolnej Polski natychmiast można było przyjść jej z pomocą. Przygotowania dotyczą: stworzenia kadr lekarzy, dentystów, sanitariuszy i sanitariuszek, inżynierów, mechaników itd.; zebrania i zmagazynowania artykułów żywności, odzieży, obuwia, płótna itd., zebrania jaknajwiększej ilości lekarstw, narzędzi chirurgicznych, aparatów medycznych, ambulatoriów i wozów automobilowych. Organizatorzy przewidują przygotowanie oddziałów budowy domów, mostów i dróg, przygotowują ludzi i odpowiednie maszyny. Akcję wysyłania paczek żywnościowych oblicza się na 2 mil. sztuk. Odpowiednio zorganizowany transport dostarczy je wprost do Gdyni.

- Londyński "Dziennik Polski" podaje korespondencję z Nowej Zelandii, gdzie w połowie ub. roku rozpoczął urzędowanie polski konsul generalny. Dziennik pisze, że ludność tego 1 i 1/2-miljonowego kraju wykazuje zainteresowanie Polską i sympatię do Polaków. Pomoc dla zesłańców poslkich na Syberii przechodzi wszelkie oczekiwania. Niezależnie od poprzednich zbiórek konsulat gen. R.P. przyjął ostatnio od Związku Patriotów Nowej Zelandii sumę na 6 tys. funtów na Polski Czerwony Krzyż i 12 bel odzieży wełnianej dla kobiet i dzieci polskich.

- Dn. 8 bm. została otwarta w Londynie w salonach Król.Tow.Artystów brytyjskich wystawa poświęcona Polsce. Wystawa zajmuje 6 sal. W każdej z tych sal znajdują się eksponaty poświęcone historycznemu rozwojowi Polski, sprawom gospodarczym i społecznym, jej życiu kulturalnemu zdobyczom naukowym oraz życiu kraju pod okupacją. Pierwsza sala przedstawia w ogólnym zarysie rozwój historyczny Polski od czasów przedhistorycznych aż do wysiłku wojennego dnia dzisiejszego, zaś ostatnia sala daje ponury obraz obecnej rzeczywistości polskiej pod jarzmem niemieckim.

- Kolonia polska w Argentynie żyje obecnie pod znakiem zaciągu ochotniczego do armii polskiej. Kilku wybitnych działaczy polskich w Argentynie zgłosiło się do wojska polskiego. Wielu Polaków opuszcza dobrze prosperujące przedsiębiorstwa i stanowiska urzędowe byle tylko walczyć w armii polskiej. Z Argentyny odeszło już do WBrytanii 15 transportów ochotników do wojska polskiego. "Głos Polski", tygodnik wychodzący w Buenos Aires, zwrócił się z apelem do kobiet polskich na emigracji, wzywając je do udziału w akcji, mającej na celu zwiększenie jeszcze liczby ochotników.

- Ameryk. stocznie okrętowe spuszczają na wodę ogromne ilości okrętów handlowych i wojennych. Jednym z nich jest okręt "Kościuszko", wykończony w ostatnich dniach ub.r. w stoczni koło Baltimore. Inicjatywa nazwania nowego okrętu imieniem polskiego bohatera narodowego jest wynikiem porozumienia się polskich klubów demokratycznych we wsch. Stanach, które zwróciły się do Dep. Marynarki Stanów z zapytaniem, czemu żaden z okrętów wojennych nie nosi imienia Kościuszki. Dep. Marynarki Stanów odpowiedział wówczas, że inicjatywę tę uważa za słuszną i uznał, że nazwisko to winien nosić okręt wybudowany rękami Polaków. Dlatego wybrano stocznię koło Baltimore, gdyż pracuje w niej większość Polaków. Na uroczystość spuszczenia nowego okrętu na wodę zaproszono wszystkich pracowników polskich, ich rodziny oraz organizacje polskie. Był to moment szczególnie wzruszający, kiedy okręt, dzieło rąk polskiego majstra i robotnika, przybrany flagami polskimi i amerykanskimi, spłynął na wodę, by objąć swą służbę. Przy okazji przypomniano fakt, że procent obywateli amerykanskich pochodzenia polskiego, odbywających służbę w marynarce woj. Stanów, jest szczególnie

- Na Bliskim Wschodzie utworzono oddział polskich saperów kolejowych, w którym pełnią służbę byli pracownicy polskich kolei państwowych i młodzież, szkoląca się w kolejnictwie. Oddział szkoli się i pracuje na sieci kolejowej, w warsztatach i służbie ruchu, obsługując całkowicie część jednej z głównych linii kolejowych.

- W Instytucie Brytyjskim w Bagdadzie została otwarta wystawa malarzy polskich, przebywających w szeregach wojska polskiego. Wystawa cieszyła się wielkim powodzeniem, a część obrazów została zakupiona przez regenta Iraku dla muzeum w Bagdadzie. Wystawa ta zostanie powtórzona w Kairze, Aleksandrii i Tel-Awiwie.

- [illegible] teatr Armii Polskiej na Bliskim Wschodzie dał kilka przedstawień w teatrze w Bagdadzie oraz udał się na turnée do obozów armii brytyjskiej w Iraku.

- Niedawno założony "Kurier Polski" w Bagdadzie pismo armii polskiej na Bliskim Wschodzie ma już obecnie największy nakład z pośród wszystkich dzienników wydawanych w językach europejskich na Bliskim Wschodzie.

- Zbigniew Grzybanowski, znany pianista polski, wystąpił w Bagdadzie z recitalem chopinowskim, który cieszył się dużym powodzeniem.

Różne.

- Stosownie do polecenia Min. Obrony Narodowej Konsulat Rzplitej w Londynie zawiadamia, że ostatecznie w dniu 28.II. upłynął termin składania podań kandydatek do ochotniczej służby wojskowej kobiet w wojsku polskim, dalsze zgłoszenia będą mogły być przyjmowane w drodze dodatkowej. Ostateczny termin przyjmowania podań zostanie ogłoszony w oddzielnym komunikacie.

- Uchwałą pierwszego zjazdu Rady Polonii Amerykańskiej w Buffalo został powołany do życia polsko-amerykański korpus posiłkowy. Celem poczynienia takich przygotowań by z chwilą otwarcia drogi do wolnej Polski natychmiast można było przyjść jej z pomocą. Przygotowanie dotyczy: stworzenia kadr lekarzy, dentystów, sanitariuszy, sanitariuszek, inżynierów, mechaników itd., zebrania i zmagazynowania artykułów żywnościowych, odzieży, obuwia, płótna itd., zebrania także większej ilości lekarstw, narzędzi chirurgicznych, aparatów medycznych, ambulatoriów i wozów automobilowych. Organizatorzy przewidują przygotowanie oddziałów budowy domów, mostów i dróg, przygotowanie ludzi i odpowiednie maszyny. Ażeby wyżywić, potrzeb żywnościowych obliczane są na 2 mil. sztuk. Odpowiednio zorganizowany [illegible] do Polski.

- W londyńskim "Dzienniku Polskim" podano korespondencję z Nowej Zelandii, gdzie w połowie ub. roku rozpoczął urzędowanie polski Konsul generalny. Dziennik pisze, że ludność tego 1 1/2-milionowego kraju wykazuje zainteresowanie Polską i sympatię do Polaków. Pomoc dla zesłańców polskich na Syberii przechodzi wszelkie oczekiwania. Niezależnie od poprzednich zbiórek konsulat gen. R.P. przyjął ostatnio od Związku Patriotów Nowej Zelandii sumę na 6 tys. funtów na Polski Czerwony Krzyż i 12 bel odzieży wełnianej dla kobiet i dzieci polskich.

- Dn. 8 bm. została otwarta w Londynie w salonach Król. Tow. Artystów Brytyjskich wystawa poświęcona Polsce. Wystawa zajmuje 6 sal. W każdej z tych sal znajdują się okazy poświęcone historycznemu rozwojowi Polski, sprawom gospodarczym i społecznym, jej twórczości kulturalnej i zdobyczom naukowym oraz życiu kraju pod okupacją. Pierwsza sala przedstawia w ogólnym zarysie rozwój historyczny Polski od czasów przedhistorycznych aż do wysiłku wojennego dnia dzisiejszego, zaś ostatnia sala daje ponury obraz obecnej rzeczywistości polskiej pod terrorem niemieckim.

- Kolonia polska w Argentynie żyje obecnie pod znakiem zaciągu ochotniczego do armii polskiej. Kilku wybitnych działaczy polskich w Argentynie zgłosiło się do wojska polskiego. Wielu Polaków opuszcza dobrze prosperujące przedsiębiorstwa i stanowiska urzędowe, by tylko walczyć w armii polskiej. Z Argentyny odeszło już do Brytanii 10 transportów ochotników do wojska polskiego. "Głos Polski", tygodnik wychodzący w Buenos Aires, zwrócił się z apelem do kobiet polskich na emigracji, wzywając je do udziału w akcji, mającej na celu zwiększenie jeszcze liczby ochotników.

- Amerykańskie stocznie okrętowe spuszczają na wodę ogromną ilość okrętów handlowych i wojennych. Jednym z nich jest okręt "Kościuszko", wykończony w ostatnich dniach ub.r. w stoczni koło Baltimore. Inicjatywa nadania nowemu okrętowi imienia polskiego bohatera narodowego jest wynikiem porozumienia się polskich klubów demokratycznych w Stanach, które zwróciły się do Dep. Marynarki Stanów Zjednoczonych, ażeby jeden z okrętów wojennych nosił imienia Kościuszki. Dep. Marynarki Stanów odpowiedział wówczas, że inicjatywę tę uważa za słuszną i uznał, że najwłaściwiej to imię nosić okręt wybudowany rękami Polaków. Dlatego wybrano stocznię koło Baltimore, gdyż pracuje w niej większość Polaków. Na uroczystość spuszczenia nowego okrętu na wodę zaproszono wszystkich pracowników polskich, ich rodziny oraz organizacje polskie. Był to moment szczególnie wzruszający, kiedy okręt, dzieło rąk polskiego majstra i robotników, przybrany flagami polskimi i amerykańskimi, spływał na wodę, by objąć swą służbę. Przy okazji przypomniano fakt, że procent obywateli amerykańskich pochodzenia polskiego, odbywających służbę w marynarce woj. Stanów, jest szczególnie

wysoki, gdyż na niektórych okrętach wojennych dochodzi do 30%. "Kościuszko" nie jest pierwszym okrętem amerykańskim noszącym imię Polaka. We flocie wojennej St.Zjednoczonych istnieje niewielki kontrtorpedowiec "Puławski". Wymieniały go niedawno komunikaty amerykańskie podkreślając jego udział w walce.

- Jak donoszą z Waszyngtonu, gubernator Stanu Maryland, Herbert O'Connor, ogłosił dzień 14 marca jako dzień polski, który ma być uroczyście obchodzony przez cały Stan.

--O--

PRZEGLAD POLITYCZNY.

Wizyta min. Edena w USA. Dnia 11 b.m. min. Eden odpowiadał na interpelacje poselskie w Izbie Gmin, w 30 godzin później przybył samolotem do St.Zjednoczonych w towarzystwie licznego grona urzędników Foreign Office.

Koła polityczne Londynu utrzymują, że rozmowy angielsko-amerykańskie w Waszyngtonie mają przygotować grunt dla szerszych rozmów między przedstawicielami wszystkich rządów alianckich. Wedle niektórych wersji istnieje projekt związania Narodów Zjednoczonych formalnym układem, opartym o Kartę Atlantycka. Innym tematem rozmów Edena z amerykańskimi mężami stanu będa zapewne kłopoty polityczne w Afryce francuskiej, czego dowodzi obecność wśród rzeczoznawców, towarzyszacych ministrowi brytyjskiemu, referenta spraw francuskich w Foreign Office. Rokowania w tej sprawie ułatwi wspólna deklaracja generałów de Gaulle i Giraud, gwarantująca przywrócenie rządów konstytucyjnych i wolnych wyborów po wojnie we Francji.

W związku z podróża min. Edena prasa londyńska podkreśla, że W.Brytania może przyczynić się do wzajemnego zrozumienia i poprawy stosunków między USA i Sowietami. Przed wyjazdem do Waszyngtonu min. Eden interpelowany na posiedzeniu Izby Gmin na temat rokowań, toczacych się obecnie między Białym Domem i Kremlem dał odpowiedź wymijającą. Z informacyj którymi dotąd rozporządzamy, trudno zorientować się w przyczynach i materii tych rokowań. Narazie musimy ograniczyć się do zarejestrowania faktów, mogących świadczyć o jakichś nieporozumieniach amerykańsko - sowieckich.

Duża i nieoczekiwana sensaję wywołało oświadczenie ambasadora USA adm. Standleya o ukrywaniu przez rząd sowiecki przed swoim społeczeństwem pomocy amerykanskiej w sprzęcie wojennym i żywności dla Związku Sowieckiego. Chociaż deklaracja Standleya została zdezawuowana przez sfery rzadowe Waszyngtonu, jednak Moskwa pośpieszyła czemprędzej z naprawieniem błędu - rzecz inna świadomego, czy nieświadomego. Ambasador Litwinow w oswiadczeniu publicznym z jednej strony, a radiostacja moskiewska z drugiej wyrazili wdzięczność Rosji sowieckiej dla St.Zjednoczonych za udzieloną jej dotychczas dużą pomoc.

W szeroko omawianej przez prasę anglosaska mowie o powojennej rekonstrukcji świata, wiceprezydent USA Henry Wallace uczynił niedwuznaczna aluzję do imperialistycznych planów Rosji sowieckiej. Wyliczajac niebezpieczeństwa, jakie moga zawisnąć nad światem powojennym, p. Wallace powiedział, że trzecia wojna będzie nieunikniona, jeżeli Sowiety nie zaniechają swych planów rewolucji światowej i nie dójda do skutecznego porozumienia z państwami demokratycznymi.

Beczka prochu. Czynny opór przeciw okupantowi we wszystkich krajach europejskich wzmaga się z tygodnia na tydzień. "Nowy ład", planowany przez Hitlera i szumnie reklamowany przez jego aparat propagandowy, staje się stopniowo bezładem władz okupacyjnych, niezdolnych do opanowania rosnacego buntu coraz bardziej zdeterminowanych narodów podbitych.

Na pierwsze miejsce wysuwa się ostatnio Francja, gdzie w ciagu jednego miesiaca dokonano przeszło 300 oddzielnych działań partyzanckich. Zabito w tym czasie kilkuset oficerów i żołnierzy niemieckich, rozbito 14 pociagów, wysadzono w powietrze 4 mosty, zdemolowano 10 budynków. W Lionie partyznaci napadli w biały dzień na wojskowy oddział niemiecki, maszerujący przez dzielnicę robotnicza i zabili oraz ranili 29 żołnierzy. Sytuacja w Paryżu jest bardzo naprężona. W/g informacji prasy nagielskiej, Niemcy sprowadzili do Paryża kilkaset czołgów, wznoszą barykady na ulicach, wydali szereg zarządzeń celem uprzedzenia poważniejszych rozruchów.

Głównym ośrodkiem działalności patriotów francuskich jest Sabaudia. Tu gromadzą się w górach silne oddziały partyzantów, posiadajacych swą kwaterę główną i wydajacych swe komunikaty wojenne.

W innej stronie Europy, na Bałkanach, walka zbrojna z okupantem nie ustaje ani na chwilę. Mamy obecnie nowe dowody, że Bałkany nie przestały być mimo okupacji frontem, pochłaniajacym poważne siły przeciwnika. Rzad włoski ogłosił nowe zestawienie strat, z którego wynika, że w Jugosławii od poczatku powstania gen. Michajłowicza poległo 97.000 żołnierzy, podczas gdy front sowiecki kosztował Włochy 110.000 poległych. Minimalna różnica między tymi dwiema cyframi najlepiej ilustruje rozmiary walk na Bałkanach.

"Mobilizacja" cywilna Europy. Za wcześnie jeszcze na ustalanie wyników zarzadzonej przez Hitlera "mobilizacji" na roboty do Rzeszy ludności "panstw, odpowiedzialnych za wywołanie wojny". Wiadomości o dotychczasowym przebiegu branki w niektórych krajach świadcza o niepowodzeniu akcji mobilizowania Europy do krucjaty przeciw niebezpieczeństwu, zagrażajacemu Niemcom.

wysoki, gdyż na niektórych okrętach wojennych dochodzi do 30%. "Kosciuszko" nie jest pierszym okrętem amerykańskim noszącym imię Polaka. We flocie wojennej St. Zjednoczonych istnieje niewielki kontrtorpedowiec "Pulawski". Wymieniały go niedawno komunikaty amerykańskie podkreślające jego udział w walce.

– Jak donoszą z Waszyngtonu, gubernator Stanu Maryland, Herbert O'Connor, ogłosił dzień 14 marca jako dzień polski, który ma być uroczyście obchodzony przez cały Stan.

--O--

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Wizyta min. Edena w USA. Dnia 11 b.m. min. Eden odpowiadał na interpelację posła w Izbie Gmin, w 50 godzin później przybył samolotem do St. Zjednoczonych w towarzystwie licznego grona urzędników Foreign Office.

Koła polityczne Londynu utrzymują, że rozmowy angielsko-amerykańskie w Waszyngtonie mają przygotować grunt dla szerszych rozmów między przedstawicielami wszystkich rządów alianckich. Wedle niektórych wersji istnieje projekt związania Narodów Zjednoczonych formalnym układem, opartym o Kartę Atlantycką. Innym tematem rozmów Edena z amerykańskimi mężami stanu będą zapewne kłopoty polityczne w Afryce francuskiej, czego dowodzi obecność wśród rzeczoznawców, towarzyszących ministrowi brytyjskiemu, referenta spraw francuskich w Foreign Office. Rokowania w tej sprawie ułatwi wspólna deklaracja generałów de Gaulle'a i Girauda, gwarantująca przywrócenie rządów konstytucyjnych i wolnych wyborów po wojnie we Francji.

W związku z podróżą min. Edena prasa londyńska podkreśla, że W. Brytania może przyczynić się do wzajemnego zrozumienia i poprawy stosunków między USA i Sowietami. Przed wyjazdem do Waszyngtonu min. Eden interpelowany na posiedzeniu Izby Gmin na temat rokowań toczących się obecnie między Białym Domem i Kremlem dał odpowiedź wymijającą. Z informacji, którymi dotąd rozporządzamy, trudno zorientować się w przyczynach i materii tych rokowań. Narazie musimy ograniczyć się do zarejestrowania faktów, mogących świadczyć o jakichś nieporozumieniach amerykańsko - sowieckich.

Duże i nieoczekiwane sensację wywołało oświadczenie ambasadora USA adm. Standley'a o ukrywaniu przez rząd sowiecki przed swym społeczeństwem pomocy amerykańskiej w sprzęcie wojennym i żywności dla Związku Sowieckiego. Chociaż deklaracja Standley'a została zdezawuowana przez sfery rządowe Waszyngtonu, jednak Moskwa pospieszyła oczemprędzej z naprawieniem błędu - rzecz jasna świadomego, czy nieświadomego. Ambasador Litwinow w oświadczeniu publicznym z jednej strony, a radiostacja moskiewska z drugiej wyrazili wdzięczność Rosji sowieckiej dla St. Zjednoczonych za udzieloną jej dotychczas dużą pomoc.

Szeroko omawiany przez prasę anglosaską mowie o powojennej rekonstrukcji świata, wiceprezydent USA Henry Wallace uczynił niedwuznaczne aluzję do imperialistycznych planów Rosji sowieckiej. Wyliczając niebezpieczeństwa, jakie mogą zawisnąć nad światem powojennym, p. Wallace powiedział, że trzecia wojna będzie nieunikniona, jeżeli Sowiety nie zaniechają swych planów rewolucji światowej i nie dójdą do zadawalającego porozumienia z państwami demokratycznymi.

Beczka prochu. Czynny opór przeciw okupantowi we wszystkich krajach europejskich wzmaga się z tygodnia na tydzień. "Nowy ład", planowany przez Hitlera i szumnie reklamowany przez jego aparat propagandowy, staje się stopniowo bezładem władz okupacyjnych, nieudolnych do opanowania rosnącego buntu oraz bardziej zdeterminowanych narodów podbitych.

Na pierwsze miejsce wysuwa się ostatnio Francja, gdzie w ciągu jednego miesiąca dokonano przeszło 300 oddzielnych działań partyzanckich. Zabito w tym czasie kilkuset oficerów i żołnierzy niemieckich, rozbito 14 pociągów, wysadzono w powietrze 4 mosty, zdemolowano 10 budynków. W Lionie partyzanci napadli w biały dzień na wojskowy oddział niemiecki, maszerujący przez dzielnicę robotniczą i zabili oraz ranili 29 żołnierzy. Sytuacja w Paryżu jest bardzo naprężona. W/g informacji prasy angielskiej, Niemcy sprowadzili do Paryża kilkaset czołgów, wznoszą barykady na ulicach, wydali szereg zarządzeń celem zapobieżenia powszechnych rozruchów.

Głównym ośrodkiem działalności patriotów francuskich jest Sabaudia. Tu gromadzą się w górach silne oddziały partyzantów, posiadających swą kwaterę główną i wydających swe komunikaty wojenne.

W innej stronie Europy, na Bałkanach, walka zbrojna z okupantem nie ustaje ani na chwilę. Mamy obecnie nowe dowody, że Bałkany nie przestały być mimo okupacji frontem, pochłaniającym poważne siły przeciwnika. Rząd włoski ogłosił nowe zestawienie strat, z którego wynika, że w Jugosławii od początku powstania gen. Michajłowicza poległo 97.000 żołnierzy, podczas gdy front sowiecki kosztował Włochy 110.000 poległych. Niewielka różnica między tymi dwiema cyframi najlepiej ilustruje rozmiary walk na Bałkanach.

"Mobilizacja" cywilna Europy. Na wiosnie już szczyt ustalenie wyników zarządzonej przez Hitlera "mobilizacji" na roboty co Rzeszy ludności "państw, odpowiedzialnych za wywołanie wojny". Wiadomości o dotychczasowym przebiegu branki w niektórych krajach świadczą o niepowodzeniu akcji mobilizowania Europy do krucjaty przeciw niebezpieczeństwu, zagrażającemu Niemcom.

Wszelkie próby zdobycia nowych sił roboczych dla przemysłu niemieckiego spotkały się wszędzie z zaciętym oporem. We Francji, gdzie dzięki pomocy p. Lavala akcja ta przybrała jak dotąd największe rozmiary, odpowiedzią były wzrost sabotażów, nasilenie partyzantki, nie stawianie się z reguły do komisji werbunkowych, ucieczka w góry. W Charlerei w Belgii wybuchł strajk w fabryce elektrotechnicznej i odlewni żelaza. W ten sposób robotnicy zareagowali na zapowiedziane wywiezienie do Rzeszy 1.200 wykwalifikowanych robotników. Reakcja odniosła skutek, gdyż Niemcy zaniechali swego zamiaru. Do świata pracy przyłączył się kler belgijski, którego biskupi kategorycznie zaprotestowali przeciw brance. Również w Holandii kościół katolicki podjął kampanię przeciw t.zw. "cywilnej mobilizacji". W Atenach - jak doniosła prasa angielska - wybuchł strajk powszechny, doszło do krwawych demonstracji ulicznych.

Jest rzeczą jasną, że władzom okupacyjnym uda się terrorem sprowadzić do Niemiec pewną ilość pracowników z krajów podbitych. Powiększą oni wielką armię niewolników, pałających żądzą zemsty, czekających niecierpliwie na moment odwetu - armię, którą Hitler zgromadził w Niemczech dla swego zwycięstwa, a która w rezultacie przyczyni się do jego klęski.
"Mobilizacja" Europy chwilowo spełni może pokładane w niej nadzieje, ale napewno nie uchroni Niemiec od klęski.

Pogłoski o Hitlerze. Z obowiązku informacyjnego notujemy pogłoskę o umysłowym, czy fizycznym załamaniu się Hitlera. Pogłoskę tę prasa różnych krajów łączy z odłożeniem bez podania przyczyn "dni bohatera" w Niemczech. Również departament stanu USA otrzymał niepotwierdzoną wiadomość o całkowitym załamaniu się Hitlera.
Do pogłoski tej - jak słusznie zauważył min. Sunner Welles - nie należy przywiązywać wagi. Gdyby nawet okazała się ona prawdziwa, klika, otaczająca Hitlera, potrafiłaby rządzić w jego imieniu i w obawie o własne życie nadal prowadzić wojnę. O zakończeniu wojny musi zadecydować militarna klęskaNiemiec i kompletna likwidacja ducha narodowo-socjalistycznego, którym przesiąknięte jest społeczeństwo niemieckie.

Pomoc USA dla Aliantów. Jak należało się spodziewać parlament amerykański przedłużył na rok następny ustawę o pomocy dla sprzymierzonych. Mimo głosów krytycznych, rozlegających się na początku debaty z pewnych kół amerykańskich, Kongres uchwalił ustawę "lease and land" przytłaczającą większością 407 głosów przeciw 6, a komisja spraw zagranicznych senatu przyjęła ją jednomyślnie, dając tym dowód, że parlament St.Zjednoczonych, w którym po ostatnich wyborach zmniejszyła się liczba zdecydowanych zwolenników Roosevelta, w całości popiera politykę wojenną prezydenta.
W ciągu 2 lat działania ustawy pomoc USA dla państw sprzymierzonych wyraża się sumą 9.632 miliony dolarów. Połowę wszystkich dostaw otrzymała W.Brytania, jedną czwartą Rosja sowiecka, a resztę pozostałe państwa alianckie.
"Lease and land" to nie tylko pomoc wojenna - oświadczył prez. Roosevelt - ustawa ta pomaga również w ustanowieniu jedności niezbędnej dla sprawiedliwego i długotrwałego pokoju.

--O--

PRZEGLĄD WOJSKOWY.

Front Wschodni. Szybki dotychczas rozwój ofenzywy sowieckiej na poł. odcinku frontu został ostatnio całkowicie zahamowany a rozpoczęta niedawno kontrofenzywa niemiecka rozwija się coraz bardziej. Poza mniejszymi powodzeniami codziennymi w Zagłębiu Donieckim - na zachód od Rostowa i na poł.wschód od Woroszyłowgradu gdzie wojska niemieckie zyskały ostatnio na terenie wtenczas gdy na pozostałym obszarze front zdaje się ostatnio stabilizować na osiągniętych w ubiegłych tygodniach stanowiskach, wojska niemieckie odniosły poważny sukces, odbijając Charków. Rozpoczęta przed 10 dniami ofenzywa niemiecka, posuwając się szerokim frontem na wschód, szybko odzyskała m. Achtyrkę, Grajworon i Sumy, obejmując swym działaniem szeroki odcinek od Biełogradu aż po Izjum, gdzie usiłuje obecnie przekroczyć Doniec w łączności z oddziałami uderzającymi z obszaru donieckiego, opanowała po niezwykle ciężkich walkach dn. 13.III. Charków.
Tocząca się jednocześnie bardziej na płn. walka o rej. Oreł-Briańsk utknęła już od szeregu tygodni na martwym punkcie. Wprawdzie wojskom niemieckim udało się powstrzymać całkowicie natarcie sowieckie od wsch. i płd.wsch. oraz zahamować ostatnio posuwanie się npla w kierunku Gudża-Lgów-Siewsk, nie zdołali oni jednak zlikwidować dotąd grożącego im z tego kierunku niebezpieczeństwa oskrzydlenia bronionego obszaru od płd. Walki na zach.od wspomnianych miejscowości toczą się w dalszym ciągu.
Tymczasem na centralnym odcinku frontu, tworzącym wielki łuk 700 km od jeziora Ilmen na płn. aż po obszar Orła, wojska sowieckie zdołały ostatnio posunąć się naprzód, szczególnie w najważniejszej, środkowej jego części, zdobywając koncentrycznym uderzeniem od płn., płn.wsch. i wsch. silny niemiecki punkt oporu m. Wiaźmę, osłaniającą od wsch. główną podstawę operacyjną tego punktu - Smoleńsk. Jednocześnie posuwające się na tę miejscowość od płn.wsch. poważne siły sowieckie, kierujące się na Nikitino i Jarcewo, opanowały dn. 11.III. ważny wę-

Wszelkie próby zdobycia nowych sił roboczych dla przemysłu niemieckiego napotkały się wszędzie z zaciętym oporem. We Francji, gdzie dzięki pomocy p. Lavala akcja ta przybrała jak dotąd największe rozmiary, odpowiedzią były wzrost sabotażów, nasilenie partyzantki, nie stawianie się z reguły do komisji werbunkowych, ucieczki w góry. W Charleroi w Belgii wybuchł strajk w fabryce elektrotechnicznej i odlewni żelaza. W ten sposób robotnicy zaprotestowali na zarządzenie wywiezienia do Rzeszy 1.200 wykwalifikowanych robotników. Zwycięstwo odniósł strajk, gdyż Niemcy zaniechali swego zamiaru. Do świata pracy przyłączył się kler belgijski, którego biskupi kategorycznie zaprotestowali przeciw branco. Również w Holandii Kościół katolicki podjął kampanię przeciw t.zw. "cywilnej mobilizacji". W Atenach - jak donosi prasa angielska - wybuchł strajk powszechny, doszło do krwawych demonstracji ulicznych.

Jest rzeczą jasną, że władzom okupacyjnym uda się terrorem sprowadzić do Niemiec pewną ilość robotników z krajów podbitych, powiększą one wielką armię niewolników, pałających żądzą zemsty, oczekujących niecierpliwie na moment odwetu - tej chwili, którą Hitler zgotował w Niemczech dla swego zwycięstwa, a która w rezultacie przyczyni się do jego klęski.

"Mobilizacja" Europy chwilowo [illegible] może pokładano w niej nadzieje, ale zapewne nie uchroni Niemiec od klęski.

Pogłoski o Hitlerze. Z ośrodków informacyjnych [illegible] pogłoskę o umysłowym, czy fizycznym załamaniu się Hitlera. Pogłoskę tę [illegible] różnych krajów łączy z odłożeniem bez podania przyczyn "dni bohaterów" w Niemczech. Również departament stanu USA otrzymał niepotwierdzone wiadomości o całkowitym załamaniu się Hitlera.

Do pogłoski tej - jak głosi agencja [illegible] min. Sumner Welles - nie należy przywiązywać wagi. Gdyby nawet okazała się ona prawdziwa, kilku, otaczające Hitlera, potrafiłoby rządzić w jego imieniu, a w obawie o własne życie radzi prowadzić wojnę. O zakończeniu wojny musi zadecydować militarna klęska Niemiec i kompletna likwidacja ducha narodowo-socjalistycznego, którym przesiąknięte jest społeczeństwo niemieckie.

Pomoc USA dla Aliantów. Jak należało się spodziewać parlament amerykański przedłużył na rok następny ustawę o pomocy dla sprzymierzonych. Mimo głosów krytycznych, rozlegających się podczas debaty, w [illegible] kół amerykańskich. Kongres przyjął ustawę "lease and lend" przytłaczającą większością 408 głosów przeciw 6, a Senat [illegible] spraw zagranicznych [illegible] Wymownym jest [illegible] tym dowodem, że parlament St. Zjednoczonych, w którym po ostatnich wyborach znacznie zmalała liczba zdecydowanych zwolenników Roosevelta, w całości popiera politykę wojenną prezydenta.

W ciągu 2 lat działania ustawy pomoc USA dla państw sprzymierzonych wyniosła sumę 9.632 miliony dolarów. Połowę wszystkich dostaw otrzymała W.Brytania, jedną czwartą Rosja sowiecka, a resztę pozostałe państwa alianckie.

"Lease and lend" to nie tylko pomoc wojenna - oświadczył prez. Roosevelt - ustawa ta pomoże również w ustanowieniu jedności niezbędnej dla sprawiedliwego i długotrwałego pokoju.

--0--

PRZEGLĄD WOJSKOWY.

Front Wschodni. Szybki dotychczas pochód ofensywy sowieckiej na płd. odcinku frontu został ostatnio ostatecznie zahamowany a rozpoczęta niedawno kontrofensywa niemiecka rozwija się coraz bardziej. Poza [illegible] w Zagłębiu Donieckim - na zachód od Rostowa i na płd.wschód od Woroszyłowgradu gdzie wojska niemieckie [illegible] na terenie [illegible] front [illegible] ostatnio ustabilizować na [illegible] w ubiegłych tygodniach stanowiskach, wojska niemieckie odniosły poważny sukces, odbijając Charków. Rozpoczęta przed 10 dniami ofensywa niemiecka, posuwając się szerokim frontem na wschód, szybko odzyskała m. [illegible], Grajworon i Sumy, obejmując swym działaniem szeroki odcinek od Biełgorodu aż po Izjum, gdzie usiłuje obecnie przekroczyć Doniec [illegible] oddziałami uderzającymi z obszaru donieckiego, [illegible] po niezwykle ciężkich walkach dn. 15.III. Charków.

Toczące się jednocześnie [illegible] na płn. walka o rej. Orzeł-Briańsk utknęła już [illegible] na martwym punkcie. [illegible] wojskom niemieckim udało się powstrzymać [illegible] sowieckie od wsch. i płd.wsch., oraz zahamować ostatnio posuwające się [illegible] w kierunku [illegible], nie zdołali jednak zlikwidować dotąd groźnego im z tego kierunku niebezpieczeństwa [illegible] Walki na [illegible] od wspomnianych miejscowości toczą się w dalszym ciągu.

Tymczasem na centralnym odcinku frontu, tworzącym wielki łuk 700 km od jeziora Ilmen na płn., aż po obszar Orła, wojska sowieckie zdołały ostatnio posunąć się naprzód [illegible] w najbardziej [illegible] środkowej jego części, [illegible] od płn.wsch. i wsch. [illegible] niemiecki punkt oporu w. Wiaźmę, [illegible] od wsch. główne podstawy [illegible] tego punktu - Smoleńsk. Jednocześnie posuwające się [illegible] od płn.wsch. siły sowieckie, kierując się na [illegible] i [illegible], opanowały dn. 11.III. [illegible]

zeł komunikacyjny Biełoj, przez który przechodzi jedyna nadająca się do użytku droga w tym bagnistym i lesistym terenie, posuwając się dalej bezpośrednio na Smoleńsk, od którego dzieli je ok. 100 km, wtenczas gdy od wschodu posuwa się drugie uderzenie z rej. Wiaźmy. Jednakż wojska niemieckie stawiają wszędzie zacięty opór, opierając się na gęsto rozbudowanej sieci umocnień, opóźniając poważnie posuwanie się przeciwnika.

Natomiast prowadzona już od kilku tygodni ofenzywa sowiecka nad jez. Ilmeń przeciw broniącej jego płd. brzegów kluczowej pozycji niemieckiej m. Staraja Russa celem przerwania ugrupowania przeciwnika na rz. Łowat a następnie odcięcia wojsk walczących pod Leningradem oraz nad rz. Wołchow, nie dała dotąd żadnych prawie wyników. Wyrzucone już z przedmieść tej miejscowości oddziały sowieckie przekroczyły wprawdzie ponownie rz. Łowat pod m. Remuszewo celem zaatakowania jej od płd., lecz jak dotad nie uzyskały tam poważniejszych sukcesów.

Front morza śródziemnego. W Tunisie deszcze i burze piaskowe utrudniały w ub.tygodni wszelkie działania o szerokim zakresie na lądzie i w powietrzu i dopiero w ostatnich dniach na płn. Sprzymierzeni zostali ostatnio wyparci z m. Sedjenan, o którą od szeregu dni toczyły się zacięte walki, ok. 10 km na zachód, gdzie pod m. Tamera zdołali na razie powstrzymać kilkakrotne natarcie npla, osłaniając granicę Algieru; natomiast w rej. m. Beja zyskali nieco na terenie oraz dokonali wypadu w kierunku utraconej ponownie m. Ousseltia. W środkowym Tunisie, gdzie w większej części ustabilizowali oni swój front na pozycjach z przed ofenzywy wojsk "osi", panuje spokój. Tylko w płd. części tego odcinka frontu npl utrzymuje się jeszcze odrzucając niedawno na kilkadziesiat kilometrów oddziały amerykańskie, które niedawno podeszły pod Gafsą. Dopiero w ostatnich dniach podjęte przez wojska francuskie działania zaczepne na tym kierunku, odzyskały 9.III. m. Tozeur, utracona poprzednio przez Amerykanów a także ważny węzeł kolejowy Metteoni o 40 km na zach. od Gafsa. Prawdopodobnie dotychczasowe działania wojsk "osi" w Tunisie mają głównie na celu aktywną obronę tego obszaru, uniemożliwiając Sprzymierzonym zajęcie podstaw wyjściowych do tak dawno już zapowiedzianej ofenzywy. Wprawdzie dctwo "osi" osiągnęło pod tym względem poważne sukcesy i choć zmuszone do defenzywy na środkowym odcinku frontu, naogół jednak utrzymuje przeważnie inicjatywę w swym ręku. Pomimo niepowodzenia dotychczasowych natarć w płd. Tunisie, wojska niemieckie nie zaprzestały działań zaczepnych, uderzając dn. 10.III na środkowym odcinku frontu 8 armii angielskiej pod Kasar Rhilane, gdzie walka trwała cały dzień, osłaniając przypuszczalnie przegrupowanie swych sił głównych na linii obronnej Mareth do nowego ogólnego natarcia. Znajdujące się na tym odcinku wojska francuskie odparły jednak mężnie npla. Do rozpoczęcia jednak poważniejszych działań wykorzystując możność prowadzenia ich po liniach wewnętrznych, na co pozwala obecne położenie wojsk "osi" w Tunisie, zabraknie im zapewne potrzebnych sił, gdyż Sprzymierzeni przewyższają je niezawodnie kilkakrotnie na lądzie i w powietrzu. Jednocześnie działalność lotnictwa aliantów w środkowej części Morza Śródziemnego trwa z niesłabnącą siłą, wspierana wydatnie przez flotę angielską. Prawie codziennie bombardowane są bazy i linie komunikacyjne npla na Sycylii i w płd. Włoszech, gdzie szczególnie silnie bombardowano Neapol oraz żeglugę w tym obszarze, tracąc ostatnio kilka większych statków z płynącego do Tunisu licznego konwoju.

Front Zachodni. Rozpoczęta jescze w końcu lutego ofenzywa powietrzna Sprzymierzonych trwa dotąd bez przerwy, mając wyjątkowo silny charkater. Ostatnio zbombardowano bazy wojskowe i morskie w płn. Francji na wyspie Helgoland oraz Norymbergę, Monachium, Sztutgart, parokrotnie Essen, Duisburg a także obszar Zagłębia Ruhry, wszędzie zadając silne straty. Reakcja ze strony lotnictwa niemieckiego nad Anglią była dość ograniczona, najsilniej zbombardowano New Cassel oraz dokonano ataku 24 samolotami na Londyn.

Front Dalekiego Wschodu. Na poł.zach. Pacyfiku działania wojenne w dalszym ciągu ograniczyły się do akcji lotniczej, w której wyraźną przewagę posiadają Sprzymierzeni, niszcząc nowy konwój japoński na wodach Nowej Gwinei. Podobnie i w poł. Burmie ofenzywa angielska na lądzie od dłuższego czasu nie poczyniła żadnych postępów, a jedynie toczą się działania w powietrzu. Natomiast na granicy górnej Burmy z Chinami podjęli Japończycy dwa uderzenia w kierunku poł.wsch. na Lushni oraz posuwają się wzdłuż drogi burmańskiej w prowincji Junenu gdzie jednak zostali przez wojska chińskie zatrzymani pod Menting i zmuszeni do odwrotu w kierunku swej podstawy Kunling na granicy z Burmą, gdzie koncentrują poważniejsze siły. Także w prowincji Hupei zmuszeni byli wycofać się z szeregu opanowanych niedawno miejscowości.

---oOo---